

Instytut Pamięci Narodowej

[https://ipn.gov.pl/pl/historia-z-ipn/archiwum/176821,Pawel-Gluszek-Dzieci-polskie-w-Afryce-19441948.ht
ml](https://ipn.gov.pl/pl/historia-z-ipn/archiwum/176821,Pawel-Gluszek-Dzieci-polskie-w-Afryce-19441948.html)
01.03.2026, 16:16



[Następny](#)

[Powrót](#)

Paweł Głuszek: Dzieci polskie w Afryce 1944-1948

W 1942 roku w związku z nieprzychylną postawą władz sowieckich wobec tworzącej się w ZSRS armii gen. Andersa, podjęto decyzję o ewakuacji Polaków do Iranu. Szacuje się, że opuściło wówczas Związek Sowiecki ponad 115 tys. obywateli polskich. Wśród nich było około 40 tys. cywili, w tym prawie 15 tys. dzieci.

11.01.2023

W samym Iranie znajdowało się 21 placówek opiekuńczych dla polskich dzieci. Duża ich część trafiła do brytyjskich kolonii w południowej i wschodniej Afryce: do Ugandy, Rodezji Północnej (dzisiejsza Zambia), Rodezji Południowej (dzisiejsze Zimbabwe) oraz Związku Południowej Afryki (dzisiejsza RPA). Powstały tam 22 polskie ośrodki, w których zamieszkało prawie 18 tys. osób, również dzieci.

Polacy w Rodezji

W Rodezji Południowej istniały dwa polskie ośrodki: Marandellas i Rusape. Pierwsi Polacy ewakuowani ze Związku Sowieckiego dotarli tu w lutym 1943 roku.

Osiedle Rusape to ponad 70 murowanych, krytych blachą domków z ogródkami oraz kaplica, wspólna łazienka, stołówka i ferma świń, bydła i kur. Była też pracownia krawiecka i mały szpital. W 1944 roku mieszkało tu 700 osób, w tym ponad 250 dzieci.

Osiedle Marandellas zamieszkiwało 600 osób. Były tu dwie stołówki, kuchnia, łazienki, pralnia i mały szpital. Działał Dom Polski, w którym znajdowała się świetlica, biblioteka, sala widowiskowa, warsztaty: krawiecki i szewski oraz fryzjer.

Mimo braku nauczycieli, w polskich osiedlach powstały szkoły. Lekcje odbywały się w prostych, drewnianych barakach lub lepiankach krytych słomą i liśćmi. Nauka w pierwszych latach odbywała się bez podręczników i przyborów do pisania. Po ukończeniu szkoły powszechnej, młodzież męska kontynuowała naukę w Rodezji Północnej, w Livingstone, w Państwowym Gimnazjum Ogólnokształcącym. Młodzież żeńska uczyła się dalej w Państwowym Gimnazjum Ogólnokształcącym i Liceum Humanistycznym w Digglefold. W pierwszym roku do szkoły tej uczęszczało 150 uczennic. Nauczycielami byli uchodźcy polscy z tzw. grupy cypryjskiej, pierwszej która dotarła do Afryki w latach 1941-1942. Byli to ludzie z wyższym wykształceniem m.in. profesorowie wyższych uczelni, którzy na Cypr trafili z Rumunii w 1940 r.

Kawałek Polski

Warunki życia w Afryce były bardzo trudne. Nieznajomość języka, odmiennosc kultury i zwyczajów oraz tropikalny klimat dopełniały tragizmu tułaczego losu. Mimo to, od samego początku, Polacy potrafili się zorganizować i radzić sobie w tych ciężkich warunkach. Polskie osiedla i szkoły w Afryce stawały się „małymi ojczyznami”, przypominającymi utracony kraj. Powstawały ogródki kwiatne i warzywne, na maszcie powiewała biało-czerwona flaga, a na bramie wjazdowej znajdowało się godło: biało-czerwony orzeł. Obchodzono święta narodowe, a uczestniczące w życiu społecznym dzieci szkolne, często dawały koncerty pieśni patriotycznych

i piosenek harcerskich.

► [Czytaj całość na portalu przystanekhistoria.pl](#)

[Poprzedni Strona](#)

[Następny Strona](#)

Artykuł